Wladysława Książek-Bryłowa

O języku druków lubelskich z XVII wieku

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 31, 337-355

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXI, 19 SECTIO F 1976

Instytut Filologii Polskiej
Wydziału Humanistycznego UMCS

Władysława KSIĄŻEK-BRYŁOWA

O języku druków lubelskich z XVII wieku

О языке люблинского шрифта с XVII века

De la langue des imprimés de Lublin du XVIIe siècle

Początki drukarstwa na Lubelszczyźnie opisywali: J. S. Bandtkie,[1] J. Lelewel,[2] K. Estreicher,[3] P. Gdula,[4] I. Strelnikowa,[5] H. Gawarecki.[6] Podkreślają oni, że dla rozwoju drukarstwa w Lublinie szczególne znaczenie miał fakt otrzymania w 1538 r. przez Jana Fajfera, papiernika spod Krakowa, zezwolenia na założenie młyna papierniczego w Lublinie. Papiernia, którą zbudował Fajfer, mieściła się na gruntach starościńskich Jana Tęczyńskiego za zamkiem nad Bystrzycą i działała aż do końca lat pięśdziesiątych XVII w.

Pierwszą drukarnią działającą w XVI w. w Lublinie była drukarnia hebrajska Józefa ben Jakuba i Izaaka ben Chaima, zięcia i syna drukarza Chaima Schwarza z Pragi Czeskiej. Modlitewnik według obrządku Żydów polskich, napisany w języku hebrajskim, to pierwsza książka wydana w tej drukarni w 1554 r.[7]

---

[1] J. S. Bandtkie: *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. I, Kraków 1826.

[2] J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. I, Wilno 1823.

[3] K. Estreicher: *Bibliografia Polska*, cz. II, Kraków 1882, s. 38 i 42.

[4] P. Gdula: *Drukarstwo lubelskie*, „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska", sectio F, vol. VIII, 1953, s. 39—112.

[5] I. Strelnikowa: *Drukarstwo lubelskie w XVI i XVII w.*, „Bibliotekarz Lubelski", 1971, nr 3—4.

[6] H. Gawarecki: *O pierwszych książkach polskich drukowanych w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski", 1965, nr 3—4.

[7] Strelnikowa: *op. cit.*, s. 15.

Trudno jest ustalić całkowicie pewne wiadomości o drukarstwie polskim w Lublinie.[8] W licznych pracach i wykazach drukarzy lubelskich jest wiele luk i niejasności. Wiele przypuszczalnych nazwisk drukarzy lubelskich wymieniają J. S. Bandtkie, J. Lelewel i K. Estreicher, a nazwiska te powtarza jeszcze w 1928 r. A. Żbikowski.[9] Jednak na podstawie ustaleń H. Gawareckiego [10] przyjąć należy, że pierwszym drukarzem polskim w Lublinie był Paweł Konrad. Za początek rozwoju drukarstwa lubelskiego w języku polskim uznano rok 1630, z którego pochodzi dzieło Jeremiasza Drexeliusa *Słonecznik albo porownanie woli ludzkiey z wolą Bożą*.[11] Być może z drukarni Pawła Konrada wyszły jakieś druki wcześniejsze, ale nie zachowały się do naszych czasów. Brak też jest danych o historii drukarni Konradowej, a pewne wydarzenia można ustalić na podstawie kart tytułowych druków, jakie stamtąd wychodziły. Prawdopodobnie w 1636 r. umarł Paweł Konrad, gdyż od tej pory na kartach tytułowych widnieje nazwisko Anny, wdowy Konradowej. W 1649 r. drukarnia przechodzi w ręce Jana Wieczorkowicza, a później Stanisława Krasuńskiego.[12]

Charakterystyka typograficzna najwcześniejszych druków lubelskich odpowiada praktyce innych polskich drukarń tego czasu. Teksty, które wyszły z drukarni Pawła Konrada, były drukowane czcionką gotycką. Karta tytułowa — antykwą, którą często przeplatano gotykiem. Poza tym czcionek łacińskich używano do druku dedykacji, tytułów rodziałów, paginacji. Przedmowy i przypisy drukowano wyłącznie kursywą. Najczęściej spotykanym formatem druków lubelskich z tej drukarni był format 4°. Bardzo rzadko stosowano formaty *folio* oraz formaty małe.

Tekst gotycki jest często mało wyraźny. Na odwrotnej stronie karty tytułowej znajduje się zwykle herb osoby, której autor zadedykował swe dzieło. Zdarza się, że rozdział książki zakończony jest niedużą, szablonową ilustracją.

Słownik pracowników książki polskiej podaje, że z drukarni Pawła Konrada i jego następców wyszło 78 druków. W bibliotekach lubelskich zachowało się tylko 19; stanowią one podstawę materiałową niniejszej pracy, wystarczającą, jak się wydaje, do uchwycenia najważniejszych cech opisywanych publikacji. Utwory zachowane w bibliotekach lubelskich mają charakter religijny i panegiryczny, i tym samym mogą być repre-

---

[8] W pracy: *Drukarze dawnej Polski* pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej nie ukazał się jeszcze tom obejmujący drukarstwo Lublina.

[9] A. Żbikowski: *Z przeszłości Lublina. Drukarze lubelscy w XVI i XVII w.*, „Ziemia Lubelska", 1928, nr 284, s. 4.

[10] Gawarecki: *op. cit.*, s. 30.

[11] W bibliotekach lubelskich znajdują się 3 egzemplarze tegoż dzieła.

[12] Por. *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa—Łódź 1972, s. 435—436.

zentatywne dla profilu druków Konradowych.[13] W większości są to kazania pogrzebowe o charakterze panegirycznym.

Objętościowo druki te są niewielkie — przeciętnie liczą 20—40 stron. Z 1655 r. pochodzi najobszerniejszy druk lubelski, zatytułowany *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła świętego Katholickiego* [...].[14] W tym ogromnym dziele liczącym aż 627 stron jest mowa o cudowności krzyża, pochodzącego z kościoła OO. Dominikanów.

Na podstawie *Bibliografii* K. Estreichera [15] można stwierdzić, że z drukarni lubelskiej wyszło także wiele ambitniejszych dzieł np.: I wydanie *Daphnis drzewem bobkowym* Samuela ze Skrzypny Twardowskiego, pochodzące z 1638 r. Inne ważniejsze druki notowane przez K. Estreichera [16] to: *Relacya Expedyciey Zbaraskiey w roku Pańskim 1649, przeciw Chmielnickiemu Rythmem Polskim przez Marcina Kuczwarewicza roku pańskiego 1650... przełożona.* W 1650 r. ukazały się wierszowane — *Zabawy rycerstwa polskiego po szczęśliwey Elektiey Niezwyciężonego Jana Kazimierza szczęśliwie Panującego Krola Jego Mości. ... Wydana przez iednego Żołnierza w Roku 1649.* Dziełko to jest dedykowane Jerzemu Ossolińskiemu.

Na uwagę zasługuje inny druk, nie zachowany do naszych czasów,[17] który wyszedł z tłoczni lubelskiej za Stanisława Krasuńskiego. Był to pierwszy utwór marynistyczny w Polsce, napisany przez Marcina Borzymowskiego pt. *Morska nawigacya, do Lubeka przez pewną tak Polskiey iako y Niemieckiey Nacyey kompanią (z którą pospołu niżey pomieniony Author zostawał). W roku Pańskim MDCLI czyniona.* W Lublinie... Roku Pańskiego 1662.

W 1667 r. S. Krasuński wytłoczył *Zwycięstwo tryuphalne albo Władysław III dany na publiczny widok w r. 1667.* Był to ostatni druk lubelskiej tłoczni. Jej dalsze losy są nieznane. I. Sterlnikowa pisze: „Zważywszy jednak poważny stopień zużycia warsztatu założyć można, iż działalność jej wygasła w sposób naturalny".[18] Ostatni druk, znajdujący się w bibliotekach lubelskich, pochodzi z 1655 r.

Około 1683 r. zjawiają się w Lublinie druki z tłoczni Collegii Societatis Jesu. Pierwszym niewątpliwym drukiem pochodzącym z tej drukarni jest *Nowe święto y ofiara ś. spraw albo kazanie przy solennej wotywie*

---

[13] *Słownik pracowników książki polskiej,* s. 435 podaje, że na 35 druków wytłoczonych w oficynie Pawła Konrada, 24 miały charakter religijny.

[14] Znajduje się w Lublinie, w Bibliotece Łopacińskiego w dwóch egzemplarzach oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

[15] K. Estreicher: *Bibliografia Polska,* t. XXXI, Kraków 1936, s. 433.

[16] *Ibid.,* t. XX, s. 392.

[17] W r. 1938 ukazało się wydanie krytyczne *Morskiej Nawigacyi* opracowane przez R. Pollaka w oparciu o istniejący wówczas pierwodruk. Pierwodruk lubelski uległ zniszczeniu w 1944 r.

[18] Strelnikowa: *op. cit.,* s. 31.

na zaczynaniu się Trybunału Koronnego. Napisana przez jezuitę Piotra Stanisława Dunina.

Działalność drukarni jezuickiej stanowi następną kartę w historii lubelskiego drukarstwa, która już zapowiada pewne przemiany w historii języka, zachodzące w w. XVIII, a więc schyłek opisywanej epoki.

Język druków lubelskich z XVII w. nie doczekał się do tej pory nawet częściowej próby opracowania, chociaż druki te były przedmiotem badań historyków, a zwłaszcza bibliotekarzy. Ponieważ ich charakterystyka językowa może, choćby częściowo, przyczynić się do pogłębienia znajomości historii języka naszego regionu, a także języka XVII w. w ogólności dotychczas zbyt mało jeszcze znanej [19], studium niniejsze będzie uzupełnieniem istniejącej luki i tym samym zapowiedzią kolejnych tego rodzaju prac nad historią języka regionu przed wiekiem XIX, podejmowanych w Zakładzie Języka Polskiego UMCS.

Charakterystykę najstarszych druków lubelskich zacznę od krótkiego zarysu grafiki i ortografii tych tekstów na tle fonetyki badanego okresu. Ortografia publikacji wychodzących z drukarni Pawła Konrada jest znormalizowana w myśl pewnych prawideł ortograficznych. Niejakie pojęcie o tym, jak duży krok naprzód w dziedzinie normalizacji pisowni spowodowało drukarstwo, może dać porównanie badanych druków staropolskich z rękopisami, pochodzącymi z regionu Lubelszczyzny. Wojewódzkie Archiwum Publiczne w Lublinie przechowuje dawne księgi miasta Lublina, które pisane są w większości w języku łacińskim, jednakże między zdaniami łacińskimi znajdują się fragmenty, a czasem i całe strony pisane po polsku. Wspomniane fragmenty polskie są szczególnie cenne z tego powodu, że dają obraz pisowni i języka z okresu przed powstaniem drukarni Konrada. Do analizy porównawczej materiał zaczerpnięto z dwu ksiąg miejskich. Pierwsza, oznaczona numerem N 65 inwentarza archiwalnego, powinna zawierać materiały z 1608 r., chociaż znajdowały się i tu karty z 1586 r. Druga oznaczona numerem N 77 obejmuje akta z lat 1628—1629, a więc z okresu tuż przed ukazaniem się pierwszych druków.

Zanim skonfrontuję pisownię rękopisów z pisownią badanych tekstów drukowanych, postaram się naprzód przeanalizować pisownię druków lubelskich, ze szczególnym uwzględnieniem pisowni tych głosek polskich, które sprawiały trudności przy zastosowaniu do nich alfabetu łacińskiego. Z tego względu na specjalną uwagę zasługują: 1) odpowiedniki graficzne

---

[19] Pisano o języku poszczególnych pisarzy w krótkich studiach albo z okazji wydawania ich utworów. Przykładowo: J. Sokołowska: *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965; W. Czapliński: *Wstęp* do *J. Ch. Pasek: Pamiętniki*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968; Z. Stieber: *Uwagi o języku W. Potockiego* „Prace Polonistyczne", 1947. Z. Stieber: *O typach polszczyzny regionalnej XVII w.*, *„Prace Polonistyczne"*, 1953.

i, *y*, *ị*, 2) sposób oznaczania miękkości spółgłosek *ś*, *ź*, *ć*, *ẓ*, *ń*, 3) pisownia samogłosek nosowych, 4) pisownia samogłosek pochylonych i jasnych, 5) pisownia niektórych innych spółgłosek.

I niezgłoskotwórcze oznaczone bardzo różnie, w zależności od pozycji, w jakiej się znajdowało w wyrazie: *i* w pozycji nagłosowej oznaczone było przez *i* (*iako* A 9, A 11, C 4; *iest* B 2, D 8; *ieden* J 8).[20] W wygłosie oznaczano przez *y* (*nie zaniedbyway* C 10; *smutney* J 3). Od tych reguł znaleźć można nieliczne odstępstwa, które są prawdopodobnie pomyłkami drukarskimi, np.: *przykryi* C 10. Pisownia taka może być uwarunkowana pozycją *ị* po *y*.

I przed spółgłoską konsekwentnie pisano przez *y* (*nazacnieyszy* C 10; *bogoboyney* P 12). Na szczególną uwagę zasługuje pisownia *ị* po *i* lub *y* (*miia* E 5 *obiycie* H 2; *zabije* A 2, gdzie sporadycznie występuje znak *j*). Jednakże w zasadzie druki nie znają jeszcze joty, która wejdzie do ortografii szerzej dopiero pod koniec XVIII w. a upowszechni się w 1 połowie XIX w.

I występuje w drukach siedemnastowiecznych w dziesiejszej postaci. Z badań Z. Kamińskiej[21] nad pisownią druków XVI w. wynika, że już w XVI w. ustaliła się dzisiejsza pisownia *i* w różnych pozycjach wyrazu. Pisownia typu *poyli* ‚poili' P 112 jest chyba błędem drukarskim. W drukach lubelskich *i* występuje również w dzisiejszej funkcji. Odstępstwa zdarzają się w wyrazach obcego pochodzenia, co świadczy z pewnością o wpływie pisowni oryginału (*politicznych* B 32; *dignitarstwa* J 2; *resignował* J 2).

Warto przy tym zaznaczyć, że zgodnie z ówczesnym zwyczajem spójnik *i* konsekwentnie był oznaczany przez *y*, por. np.: „*Spólnie się y słowy y rękoma y zęboma szarpamy...*" A 15.

Z powyższej analizy wynika, że w drukach ustaliły się pewne zasady pisowni *i*//*ị*//*y*. W rękopisach natomiast panuje tutaj jeszcze wielki chaos. Używano m. in. znaku *ÿ*, później *ý* (co jest manierą występującą przed wiekiem XVII) na oznaczenie zarówno *ị*, jak *y* czy *i*, por.: („*Moÿ laskawÿ Woÿczie Wm proszę racz* [...] *przÿnacz te protestacią moye* [...]" Km 65, k. 67). Ý lub *y* może też oznaczać spójnik, por. np.: „z tych *y* inszich przycin" Km. 77, k. 145. Często w miejscu *y* pisane było *i* (przyci*n*; Km. 77 k. 145).

W rękopisach na miejscu późniejszej joty pisano *i* lub *ÿ*, por. np.: *na potroinich groszach*". Km. 77, k. 144.

---

[20] Dużymi literami oznaczano druki lubelskie. Rozwiązanie skrótów znajduje się w końcu rozprawy. Cyfra występująca po literze oznacza stronę.

[21] K. Kamińska: *Pisownia druków polskich XVI w.*, „Prace Polonistyczne", 1953.

Wracając do ortografii druków zauważymy, że samogłoski nosowe są w nich oznaczane dwoma znakami: ą służy do oznaczania samogłoski nosowej tylnej, zaś ę — przedniej. Spostrzeżenie to należy jednak obwarować pewnymi zastrzeżeniami, a mianowicie: analizując druki spotykamy wiele trudności przy ustalaniu, czy dany znak oznacza głoskę ustną czy nosową, bowiem często druk jest niewyraźny, tj. źle odbity. Trudności te pojawiają się zwłaszcza przy odróżnianiu ę od *e*. Niekiedy samogłoska *e* w miejscu ę bywa świadectwem odnosowionej (*cisneli* D 22, *Kwitneli* C 18) lub archaicznej, nienosowej wymowy (*miedzy* D 23). Zdarza się jednak pisownia odzwierciedlająca rozłożenie samogłoski nosowej na samogłoskę ustną i spółgłoskę nosową przed zwartymi (*tempieją* H 19; *postempki* H 20).

Znaku ą używa się konsekwentnie zgodnie z zasadami stosowanymi do dziś. W wypadku obu nosówek nie udało mi się zaobserwować śladów małopolskiej wymowy dialektycznej typu: *ido drogo*, co świadczy o ścisłej regulacji normy pisownianej.

W rękopisach występuje o wiele większa różnorodność w pisowni nosówek, przy czym ogólnie da się jednak stwierdzić odróżnianie nosówki przedniej od tylnej. Z cech osobliwych należy zanotować fakt, że pisownia rękopisów odzwierciedla taką regionalną cechę fonetyki XVII-wiecznej, jak unosowienie samogłosek ustnych przed spółgłoską nosową (*na ramięniu* Km. 77, k. 151 v; *dałęm tamże* k. 167).

Zauważyć można także tendencję do zapisywania samogłosek nosowych jako ustnych (*pieniedzi, piniodzmi* Km. 65, k. 195; *odiecie* Km. 77, k. 640 v). Również ta właściwość wskazuje na małopolskie, dialektyczne podłoże wymowy pisarza księgi. Podobnie jak w drukach, dość często samogłoska nosowa w pozycji przed spółgłoską zwartą zapisywana jest jako samogłoska ustna + spółgłoska nosowa (*bendąc, bendzie* Km. 65, k. 278, a obok tego: *Malząka* Km. 77, k. 633).

Samogłoski pochylone, występujące w języku polskim jeszcze w XVII w. w drukach z oficyny Pawła Konrada, oznaczone są następująco: *a* jasne kreską: *á/kazánie* H 1, *áby* N 2/, *a* pochylone bez kreski: *miia* E 5, *o* pochylone bez kreski: *do corki* B 2; *ktora* J a. Dla *e* jasnego i pochylonego występuje zawsze jeden znak *e* (*większey* H 5, *Hetmana* G 5). Pisownia ta świadczy o zarysowującym się rozluźnieniu normy ortograficznej, która drukarzom XVI-wiecznym kazała na ogół skrupulatnie przestrzegać reguły kreskowania pochylonych.

W rękopisach oznaczanie *a* jasnego kreseczką spotykane jest bardzo rzadko. We fragmentach polskich zawartych w *Księdze miejskiej z lat 1628—29* udało mi się odnaleźć tylko 2 samogłoski *a* z oznaczeniem jasności, por. np. „*po sześć złotych brano á wraz po cztery złote*" k. 144; „*á on*" k. 312. Kreskowanie *a* jasnego w funkcji spójnika utrzymało

się najdłużej. Brak jest przykładów oznaczania pochyleń dla innych samogłosek.

W kwestii pisowni spółgłosek ogólnie trzeba stwierdzić, że niewiele różni się ona od stanu dzisiejszego. Odnotujemy jednakże niektóre ówczesne osobliwości. I tak, spółgłoskę *s* oznacza się przez ſ (*uſtąpili* E 4). Jeżeli występuje *s* podwojone, wtedy pojawia się kombinacja znaku ſ i *s*, tj ſ*s* (*Aſsryiczyki* A 10; *Cypreſsow* C 12). Podwojone *s* nie występuje w wyrazach rodzimego pochodzenia. Na końcu wyrazu zawsze występuje znak *s*. Zwyczaj ten nie odbiega od sposobów oznaczania *s* w ówczesnych drukach z innych części Polski.

Miękkość głosek *s*, *z*, *c*, *ʒ* oznacza się znakiem diakrytycznym nawet przed *i* (*częśćią* B 13, *dźiećięćiu* B 18) a miękkość głoski *n* oznaczana bywa znakiem *ń* lub *ñ* (*dzień* H 1, R. *Pańskiego* Ps. tyt.).

Analizując pisownię spółgłosek zauważymy, że głoska *z* oznaczana jest znakiem *ʒ* (*ʒaranny* P 8), *š* występuje jako ſ*z* (*ʒnioʒſʒy* A 2, *inſʒe* D 4), *č* natomiast oznacza się literą *c*, bardzo często jednak w wyrazach pochodzenia łacińskiego spotkać można *t*, zapewne pod wpływem pisowni oryginalnej (*rewelatiey* P 106 t. II; *ratiami* P 9). Rzecz jasna, za taką manierą graficzną nie kryją się żadne osobliwości wymowy.

Pewną różnorodność widać w pisowni głosek *t* i *f*. Zwykle *t* bywa oznaczane jednym znakiem *t*. Odstępstwa od tego sposobu zapisywania zdarzają się w wyrazach obcego pochodzenia, gdzie najczęściej występuje dwuznak *th* (*author* C 28, *thron* N 3). Głoska f bywa zapisywana dwojako: *f* lub *ph* (*katafalk* F 3, *kataphalk* F 5).

Wszystke wymienione wyżej sposoby zapisywania nie odbiegają od ówczesnych zwyczajów drukarskich.

W rękopisach tej epoki widać jeszcze wiele oznaczeń obocznych, świadczących o wątpliwościach zapisywacza. Przede wszystkim uderza mieszanie znaków graficznych na oznaczanie spółgłosek szeregu szumiącego, ciszącego i syczącego. Nie można tu doszukać się żadnych reguł, por. np.: „*szaczunek szat*" Km. 65, k. 111, „*deklaruiemy szie*" Km. 77 k. 641 v. przynajmniej w tych tekstach, jakimi dysponowałam. Stąd też należy wnioskować, że pisarz miał wymowę mazurzącą i to spowodowało zaburzenia normy ortograficznej. Starając się pisać poprawnie, bez mazurzenia, tworzył przy tym zapisy hiperpoprawne (*czasz, piwniczę* Km. 65, k. 167).

W przeciwieństwie do druków, rękopisy reprezentują ponadto typ pisowni niediaktrycznej (*osm; kosci* Km. 77, k. 151 v.). Tylko nad *i*, *y* pojawiają się kropki, o czym już wspomniano wyżej. Z innych osobliwości grafiki rękopisów wymienimy: *ł* pisane przez *l* (bez kreseczki), podczas gdy w drukach zawsze *ł* (*skrzydeł* D 19; *słowy* A 15), *t* pisane przez *t* albo przez *th*, nawet w wyrazach rodzimych (*thamtego thowarzisza, co więthsze* Km. 65, k. 174).

Odmiennie od stanu dzisiejszego przedstawia się pisownia łączna i rozłączna niektórych wyrazów. I tak np. pisownia przyimków i partykuł różni się od dzisiejszej. Przyimki niezgłoskotwórcze, np. *w*, *z* oraz jednosylabowe, które weszły w skład utartych wyrażeń czy zwrotów, pisze się łącznie, podobnie jak partykułę *nie* z czasownikami (*zkąd* C 13, *niema* c 24, *zskruchą* B 14). W rękopisach używa się pisowni rozłącznej (*w roku* Km. 65, k. 197 v., *z wielkim kostem* Km. 77, k. 64 v.).

Ogromną różnorodność zaobserwować można także w pisowni wielkich liter przy jednoczesnym braku wyraźnej w tym konsekwencji. Dużą literą pisane są imiona, nazwiska, tytuły godnościowe lub po prostu wyrazy uważane przez pisarza za ważne, np.: *Oyczyzna* G 4, *Panie Boże* E 4, *Braciey* D 10. W rękopisach rzecz przedstawia sę podobnie, por. np.: „*dwa Tysiące złotych Polskich*" Km. 77, k. 64 v. *Woÿczie* Km. 65, k. 67.

Ogółem można stwierdzić, że w zakresie ortografii i fonetyki wiek XVII niewiele różni się od stanu dzisiejszego, a zauważone różnice mieszczą się w pewnych kategoriach typowych. Po świetnym rozwoju drukarstwa w XVI w. okres wieku XVII, a przynajmniej jego pierwsza połowa, stanowi na Lubelszczyźnie kontynuację osiągnięć wieku ubiegłego.

Charakterystyka językowa cech fleksyjnych uwidocznionych w badanych tekstach [22] wykazuje, że język XVII w. znajduje się już w dość odległym stopniu rozwoju w stosunku do punktu wyjścia polskiego systemu fleksyjnego, mimo że w niektórych formach fleksyjnych dają się zauważyć końcówki, z dzisiejszego punktu widzenia, archaiczne. W poniższej analizie materiału zaczerpniętego z druków lubelskich XVII w. postaram się dać obraz najważniejszych osobliwości deklinacyjnych, różniących się od polszczyzny współczesnej.

W zakresie deklinacji rzeczowników rodzaju męskiego omówione będą niektóre tylko przypadki, tj. dopełniacz, celownik, miejscownik i wołacz l pojedynczej oraz mianownik, wołacz, biernik, narzędnik i miejscownik l. mnogiej, ponieważ w zakresie tych właśnie kategorii przypadkowych można zauważyć formy szczególne.

Końcówki dopełniacza l. poj. ówcześnie nie różniły się od stanu dzisiejszego. W języku polskim rodzaj męski rzeczowników ma dwie końcówki *-a*, *-u-*, przy czym zasadę repartycji stanowi tutaj znaczenie rzeczowników. W języku prasłowiańskim rozróżnianie tych końcówek było związane z budową tematu. Jeszcze w XVI w. wiele rzeczowników o dawnym temacie **-o-* przybierało właściwą, starą końcówkę *-a*. Nowy sposób odróżniania końcówek, oparty na znaczeniu rzeczownika, przypada na wiek XVI,

[22] Pomijam przy tym na ogół opis formacji słowotwórczych z braku dostatecznej liczby przykładów.

kiedy rzeczowniki żywotne przybierają końcówkę *-a*, nieżywotne -u.[23] Jest to tendencja ogólna, a wahania trwają do dnia dzisiejszego. W badanym przeze mnie materiale XVII-wiecznym nie zauważyłam jednakże odstępstw od tej reguły (*oyca* B 3, *Biskupa* A 10 obok: *znaku* A 11; *pogrzebu* C 10) być może ze względu na zbyt małą ilość przejrzanych tekstów.

Celownik l. poj. deklinacji męskiej ma dzisiaj dwie końcówki: *-u* i *-owi*. Dystrybucja dzisiejsza opiera się w ogólnych zarysach na ilości sylab rzeczowników: jednosylabowe mają końcówkę *-u*, wielosylabowe *-owi*. Podział końcówek *-u* i *owi*, według nowych norm, ustala się od XVII w. (*przyiacielowi* E 2, *namiotowi* E 3, ale: *światu* N 6; *Oblubieńcu* N 9). Forma *oblubieńcu* różni się od dzisiejszej, co świadczy o chwiejności i nieostrożności rozróżniania obu końcówek (podobnie jak to się dzieje i w polszczyźnie współczesnej).[24]

W zakresie form miejscownika l. poj. rzeczowniki, które w psł. należały do grupy o temacie na **-o-*, mają końcówkę *-'e*. W zakresie innych tematów rozpowszechniła się końcówka -u, pochodząca z deklinacji na **-u-*. W XVII w. widać wahanie w formach rzeczownika *pan*, por. np.: „*po Panu Ojcu*" C 23 obok: „*O chrystusie Panie*" P 331. Rzeczownik *pan* przybiera końcówkę w zależności od rzeczownika, przy którym występuje. Inne rzeczowniki mają końcówki nie różniące się od dzisiejszych (*w kościele* B 4, *przy namiocie* E 1).

W wołaczu l. poj. spotkałem tylko jeden wyraz w swej archaicznej formie „*moy miły człowiecze*" A 8. Inne wyrazy mają końcówki dzisiejsze (*Kanclerzu* C 24).

Mianownik l. mn. ma obecnie w deklinacji męskiej cztery końcówki: *-i*, *-y*, *-e*, *-owie*. Wiadomo, że rozróżnianie tych końcówek opierało się niegdyś na podstawie morfologicznej. Końcówka *-i* (po stwardniałej *-y*) dawnych tematów na **-o-* utrzymuje się jeszcze w XVII w. w rzeczownikach żywotnych: (*paiący* E 9; *lwi cześć Bogu oddali* H 14).[25] Końcówkę *-owie* (≤**-ove*) dawnych tematów na **-u-* w drukach XVII-wiecznych spotyka się dość powszechnie (*potomkowie* C 23; *starcowie* H 36, i in.).[26]

W historii rozwoju biernika l. mn. rzeczowników osobowych można wyróżnić dwa okresy: pierwszy, trwający do XVII w., w którym biernik

---

[23] J. Kobylińska: *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 115.

[24] Dużo ciekawych uwag dotyczących kryterium częstotliwości regulującego występowania końc. *-owi* zawiera artykuł Z. Kempfa: *Czy regulacja u-, -owi w cel. l. poj. rodzaju męskiego jest uwarunkowana prozodycznie?*, „Język Polski", 1960.

[25] H. Turska: *Mianownik liczby mnogiej typu „chłopy", „draby" w języku ogólnopolskim*, „Język Polski", 1953, s. 135.

[26] *Ibid.*, s. 130.

rzeczowników osobowych przybiera formę rzeczowników nieosobowych, i drugi, trwający od XVII w. Cechą charakterystyczną drugiego okresu jest zrównanie form biernika z dopełniaczem.[27] W analizowanych drukach występuje konsekwentnie stara końcówka biernika rzeczowników żywotnych, (*„zwiodł ministry"* H 11; *heretyki* H 12; *Assyryiczyki* A 10) i wiele podobnych.

W drukach tych występują cztery końcówki narzędnika l. mn. rzeczowników rodzaju męskiego: *-y (-i* po *-k, -g)*. por. np.: *„nie dawnemi czasy"* B 24; *„przed nieprzyiacioły swymi"* C 32. Końcówka ta najpowszechniej występowała w dobie staropolskiej. Później rozszerza się zasięg użycia końcówki *-mi*, właściwej pierwotnym tematom zakończonym na **-u, *-i-, *-n; (obyczajmi* D 15, *krolmi* D 20).[28] Od XVI w. narzędnik rodzaju męskiego przybiera końcówkę właściwą narzędnikowi rodzaju żeńskiego *-ami*, która w XVII w. występuje już powszechnie (*uczynkami* B 12; *synami* C 22; *żaglami* H 26). Stan taki utrzymuje się do dzisiaj. W naszym materiale wyjątkowo zupełnie występuje końcówka *-oma*, przyjęta z liczby podwójnej (zęb*oma* A 15). Panująca do XVI wieku końcówka miejscownika *-ech*, dziś ograniczona do archaicznych nazw krajów, bywa wyjątkowo używana w XVII w. (*w kształciech* Ds tyt.; *Inflanciech* H 25; *ludziech* D 19; D 22). Od czasów Kochanowskiego rozpowszechniła się końcówka *-ach*, widoczna także w naszym materiale, (*obyczaiach* D 10; *grzbietach* J 10) i in.

Pod względem fleksyjnym rękopisy prezentują stan zbliżony do języka druków. Zaobserwować tu można również sporadycznie trafiające się archaiczne formy fleksyjne jak *„przes pany, przez mieszczany Lubelskie"* Km. 65, k. 111; *„z krótkiemi przotki"* tamże.

W odmianie rzeczowników żeńskich samogłoskowych warto zwrócić uwagę na formy mianownika l. poj. zakończone na *-ja*, gdzie w staropolszczyźnie istniała różnica w wymowie, mianowicie: w rzeczownikach rodzimych występowało *-a* j a s n e, a w zapożyczeniach *-a* p o c h y l o n e. Końcówki *-á* i *-â* wyrównują się pod koniec XVIII w., gdyż wtedy ostatecznie zanikają pochylone. W drukach lubelskich mamy stale *-a (expedicya* E 2; *legacya* H 18 obok: *ręká* E 3 *odwłoká* H 18).

Rzeczowniki żeńskie występujące w dopełniaczu l. poj. mogą mieć dzisiaj końcówkę *-y (-i* po *k, g)* lub *-i*. Stan taki widać w XVII w. *(do corki* B 2; *przeszkody* A 7; *rany* A 8). W rzeczownikach miękkotematowych *-e* po miękkiej lub stwardniałej panuje w staropolszczyźnie do XVII w., ustępuje powoli w w. XVII. W drukach lubelskich można również zauwa-

---

[27] W. K u r a s z k i e w i c z: *Uwagi o gen. acc. pl. męskich form osobowych w XVI w.*, „Język Polski", 1961, s. 288—295.

[28] Por. Z. K e m p f: *Dole i niedole końcówki -mi*, „Język Polski", 1965, s. 216.

żyć takie zakończenia: (*do Oblubienice* B 2; *ze krwie* C 20 obok *krwi* B 8). Notabene starą końcówkę dopełnacza *krwie* można spotkać jeszcze w XIX w.[29]

Rzeczowniki zakończone na *-å*≤*-ā* i obce przybierają końcówkę *-ej* (*z pustyniey* Cs. 14, *fundacyey* B 15) itp. W XVII w. końcówkę tę wyparła inna *-y (-i)*. Druki lubelskie notują już nowszą końcówkę (*familiey* C 12 obok *familiy* B 15; *intentiy* B 4; *materiy* B 2).

Formy biernika l. poj. są uzależnione od formy mianownika. Rzeczowniki twardotematowe zakończone na *-a* miały w XVII w. końcówkę *-ę* (*ozdobę, sławę* B 5), podczas gdy w miękkotematowych powszechne są dwie końcówki: rzeczowniki zakończone na *-a* mają końcówkę *-ę*, rzeczowniki na *-å* oraz *-i* kończą się na *-ą*. Przykłady siedemnastowieczne ukazują istnienie oboczności (*okazyią* A 22; *audiencyą* B 2 obok *szablę* C 38; *władzę* H 66), cechujące ówczesny system fleksyjny.

W miejscowniku l. poj. rzeczowników żeńskich staropolszczyzna zna dwie końcówki tego przypadka, które nieprzerwanie utrzymują się do dzisiaj: *-'e*, właściwą rzeczownikom twardotematowym (*liczbie* B 2) oraz *-i -y* właściwą rzeczownikom miękkotematowym, a także zakończonym na spółgłoskę stwardniałą (*garści* A 20; *niegotowości* E 5). W XVI i XVII w. pojawia się końcówka *-ej*, analogiczna do miejscownika żeńskiej odmiany przymiotnika[30] (*o woley* A 11, *w Azyiey* C 8), który to stan odbija się w badanych drukach.

Rękopisy mają tu zbliżony system fleksyjny (*protestacią* Km. 65, k. 67; *paniey* Km. 65, k. 208).

Ogólnie możemy stwierdzić, że siedemnastowieczna fleksja rzeczowników żeńskich w liczbie mnogiej niezbyt różni się od dzisiejszej, a przynajmniej nie odnaleźliśmy tych różnic w badanych materiałach. Jednakże (a spostrzeżenie to należy odnieść do całości obserwowanych zjawisk fleksyjnych) frekwencja ta jest tu znacznie rzadsza niż w wypadku frekwencji archaicznych fonemów. Stąd też poczynione obserwacje mogą okazać się niepełne.

W odmianie rzeczowników rodzaju nijakiego na uwagę zasługują formy narzędnika l. poj. i narzędnika l. mn. Obecna końcówka *-em* jest kontynuacją odziedziczonej z języka prasłowiańskiego końcówki rzeczowników zakończonych na*-*jo*. Podobnie w XVII w. (*szlachectwem* C 20; *prawem* C 4). Jednakże szczątkowo występuje też u rzeczowników zakończonych

---

[29] I. Bajerowa: *W sprawie zaniku samogłosek pochylonych w języku polskim*, „Język Polski", 1958, s. 325.

[30] I. Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII w.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 81.

na *ьje końcówka -*im* powstała z *-ьjьmъ (sumien*im*, imien*im* B 28). Już pod koniec XVI w. -*im* uchodziło w tej kategorii za archaizm.[31]

Co do narzędnika l. mn., należy zauważyć, że w drukach lubelskich z XVII w. bardzo często występuje archaiczna końcówka -*y* (*słowy* A 15, B 2; *prawy* D 11; *bogactwy* D 14, E 3). Nowsza końcówka -*ami* pojawia się rzadziej sid*łami* As. 20). Formy z -*y* występują bardzo rzadko w utartych wyrażeniach. Druki lubelskie są tu więc świadectwem archaicznego stanu języka.

W miejscowniku l. mn. występuje właściwa rodzajowi żeńskiemu końcówka -*ach*, poświadczona w badanych tekstach (*na ramionach* C 5, w *oczach* E 9). Wyjątkowo używa się archaicznej końcówki -*ech:* (*w leciech* E; *w słowiech* B 28).[32]

Do najważniejszych właściwości fleksji staropolskiej należy zachowanie form dawnej liczby podwójnej. W analizowanych tekstach druków lubelskich wyjątkowo pojawiają się szczątkowe formy tej liczby, przy czym rzeczownikowi użytemu w tej formie towarzyszy zwykle liczebnik: (*dwie corce;* C 32 *dwie literze* E 6; *dwie ranie* P 35).[33]

W zakresie deklinacji zaimkowej odnotowujemy zaledwie kilka staropolskich właściwości, ponieważ w wieku XVII zaimki mają deklinację w zasadzie nie różniącą się od stanu dzisiejszego. Tak np. w drukach lubelskich tylko wyjątkowo występuje staropolska forma *im*, zamiast nowego (od XVI w.) *nim*: [...] *piękniejszą cnotą być szlachcicem niźli się im urodzić* C 24.

W mianowniku rodzaju męskiego l. mn. zachowała się odziedziczona końcówka -*i* por. np. „*ci żołnierze*" C 38:, „*gdzie oni Monarchowie, oni Potentaci, oni woyownicy*" 'E 4. Do XVII w. włącznie zasięg tej formy obejmował także wszystkie rzeczowniki żywotne (nie tylko osobowe). Później zaimki nieosobowe przybierają końcówkę -*e*, przejętą z mianownika rzeczowników miękkotematowych,[34] (*czyny swe* D 19);). Warto też odnotować, że w analizowanych drukach występuje starsza forma mianownika zaimka stojącego przy rzeczowniku rodzaju męskoosobowego (*przodkowie naszy* C 14 *waszy* C 18).

Deklinacja przymiotników zasługuje na wzmiankę ze względu na występującą w niej oboczność form złożonych i niezłożonych. Już w okresie przedhistorycznym forma rzeczownika przymiotników występuje tylko

---

[31] Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1965, s. 291—292.

[32] *Ibid.*, s. 304.

[33] Z. Strzelczyk: *Liczba podwójna u W. Potockiego*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, 1955, s. 221.

[34] Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk: *op. cit.*, s. 316—317.

w orzeczniku, forma złożona zaś w przydawce. W średniowieczu najczęściej występują w przydawce w formie niezłożonej przymiotniki dzierżawcze z formantem *-ów*, pochodzące od imion własnych, podobnie w XVII w.: *„Apostoł Krystusow"* B 2.

Także imiesłów przymiotnikowy ma w orzeczniku do końca XV w. formę niezłożoną. W XVI w zaczynają pojawiać się formy złożone, które od XVIII w. panują już wyłącznie.[35] W materiale siedemnastowiecznym formy niezłożone w orzeczniku występują dość często, por. np.: *„a bydź zbawion"* B 8; *„nie godzien imienia"* C 28, i wiele podobnych. Odmiana złożona ma postać dzisiejszą.

Podobnie jak poprzednio, w opisie deklinacji liczebnika uwzględnione będą te formy, które różnią się od form współcześnie używanych, m. in. formy liczebników grupy *pięć — dziesięć*. Jeszcze w XIX w. utrzymywała się w narzędniku stara forma z końcówką *-ą*, poświadczona także w badanych tekstach, por. np.: *„ośmią gwoździ"* P 33; *„piącią ksiąg"* A. tyt.

Z innych archaizmów deklinacji liczebnikowej należy przytoczyć sporadycznie występujące formy *czterydzieści*≤**četyridesęti* i *siedmdziesiąt*≤**sedmьdesętъ* por. np.: *siedmdziesiąt Braciey* D 10 obok: *siemdziesiąt kilka* C 38; lat *czterydzieści tysięcy* A 2.

W badanym materiale znalazłem tylko jedną formę archaiczną liczebnika sto: *przed stem lat* C 16. Liczebnik *trzysta* miał postać dzisiejszą, por. np.: *po trzysta kroć* E 10. W dopełniaczu występuje od XVI wieku forma *trzech set* por. np.: *od trzech set* lat C 17.

Deklinacja liczebników *500 — 900* oparta jest na związku rządu spowodowanym budową tych wyrazów, stąd przy odmianie wyraz *set*≤**sъtъ* pozostał w tej formie, por. np.: *siedm set* C 20 przed lat *siedmią set* C 16.

W badanym materiale pracy widać było też przykłady kilku liczebników nieokreślonych: *wiele, kila // kilka, kilanaście, siła*. O liczebniku *wiele* gramatyki podają, że przed XVII w. bardzo często liczebnik ten był nieodmienny, tymczasem w drukach lubelskich występują już formy deklinacyjne, por. np.: M. *„wiele braciey iest"* D 20; *„wiele się ich oszukiwa"* A 7. D. *„wielom rozkazować poczęli"* D 2; N. *„wielą inszych pożytków"* D 22 *kila // kilka* jest jedną z obocznych form pochodzących od *kolьko*. Od połowy XVI do końca XVII w. utrzymują się formy *kiela—kila*, co potwierdzają zabytki lubelskie, por. np.: *„przez lat kila i kilanaście mil"* E 14; także: *„lat siemdziesiąt kilka"* C 38.

Od XVI w. rzeczownik *siła* jest używany w funkcji liczebnika nieokreślonego, tak też w XVII w. por. np. *„siła ksiąg"* H 23. Inne formy deklinacyjne tego liczebnika nie wystąpiły.

Spośród liczebników ułamkowych wymienimy tutaj *półtora* ze wzglę-

[35] *Ibid.*, s. 325.

du na staropolskie formy, spotykane w drukach lubelskich, por. np.: dopełniacz od *pułtoruset* lat C 17 i N. przed lat *pułtorą* set C 17.

Z powyższej analizy deklinacji imiennej widzimy, że w drukach lubelskich występują obok form dawnych, już wtedy archaicznych, nowe, powstałe w toku rozwoju języka polskiego. Do form przestarzałych już w XVII w. zaliczyć można występujący w drukach lubelskich miejscownik l. mn. rzeczowników rodzaju męskiego na *-ech*, liczbę podwójną rzeczowników i liczebników. Zresztą niektóre przeobrażenia fleksyjne nie zakończyły się w XVII w., były kontynuowane później, a język badanych zabytków odzwierciedla tym samym jedno z przejściowych stadiów procesu rozwojowego.

Omawianie form koniugacyjnych zacznę od czasu teraźniejszego. W XVII w. występują w 1 os. l. mnogiej odziedziczone z psł. dwie oboczne końcówki *-my* i *-m* (*nie otwarzamy* A 9; *zabiegamy* A 11) obok rzadszej postaci (*nie naśladuiem* A 10).

Jak wiadomo, na gruncie języka polskiego dokonywał się proces przesuwania się czasowników z jednego typu koniugacji do innego. W XVII w. niektóre czasowniki należały do innej niż dzisiaj, o czym świadczą niektóre przykłady (*wyznawa* A 9; *nie opieka się* A 13; *sposabia* D 16).[36]

Pewne formy czasu teraźniejszego używane w XVII w. wyszły już dzisiaj z użycia, por. np.: *rostą* zapłaty A 16; co się zaś *tycze* B 16; inne różnią się od dzisiejszych innym przyrostkiem tematycznym, jak forma *zostawuje* C 32 związana z bezokolicznikiem *zostawować*. Przyrostek *-awa* — występował w dobie staro- i średniopolskiej w czasownikach wielokrotnych i te formy notują druki XVII-wieczne (*rozdawają* D 11), gdzie też pojawia się *-iwa* na miejscu dzisiejszego *-uj-* (*oszukiwają* A 21).

W uwzględnionym materiale siedemnastowiecznym czasowniki występują w dwóch czasach przeszłych. Czasu zaprzeszłego używa się dla wyrażenia czynności przeszłej wcześniejszej niż inna czynność przeszła, por. np.: *„uczynić był postanowił"* B 15. Czasu przeszłego złożonego ze słowa posiłkowego i imiesłowu używa się w miejsce dawnego aorystu i imperfektu. W późniejszych wiekach słowo posiłkowe zanika i jedynym śladem jego istnienia są ruchome końcówki, które wówczas posiadały szerszy zasięg użycia (*jam wyszła* C 12).

W drukach występują obok siebie 2 typy form rozkaźnika: dawna forma zakończona na *-i:* (*rozstrząśni* A 21, *zapomni* B 10) oraz formy nowsze: *pamiętay* C 10; nie *zaniedbyway* C 10.

W XVII w. występują nowsze, dzisiejsze formy trybu przypuszczającego (*kazałbym, był przykazał* J 10). W naszym materiale stare formy

[36] Obok tych archaizmów widać także zjawiska typowo nowopolskie, tak np. w drukach lubelskich występuje nowsza forma *zowię* Cs. 10, używana zamiast stp. *zowę*.

z dawnym aorystem pojawiają się bardzo rzadko (*ledwiebychmy* poznali A 17).

W zakresie imiesłowów język staropolski znał formy na *-szy* (*nalazszy*, B 15; *osiadszy* C 20), które wyszły z użycia pod koniec XVII w. Druki lubelskie reprezentują stan dawniejszy.

Bezokolicznki występujące w publikacjach lubelskich mają w zasadzie postać taką jak współcześnie. Na uwagę zasługują czasowniki mające w czasie teraźnejszym *-uję*; tworzą one bezokoliczniki na *-ować*. Później występuje zmiana przyrostka *-owa* na *-ywa* w czasownikach wyrażających częstotliwość. W drukach lubelskich jeszcze nie widać tej zmiany (*zasługować* każe B 8, *rozkazywać* D 9).

Wspomnieć należy także o czasowniku *jechać*, który ma oboczną formę *jachać* (uważną za hiperpoprawną na tle dialektycznego, mazowieckiego i północnopolskiego przejścia *ja*≥*je*—). Odbija się to na odmianie tego czasownika: *jachał* B 33 obok *zjechali* B 29).[37]

Na podstawie wyrywkowej, bo ograniczonej objętości pracy, analizy form ówczesnego czasownika można wysnuć wniosek, że wiek XVII był okresem wielu zmian w koniugacji polskiej. Występują tu obok siebie formy staropolskie i nowopolskie.

Nasuwa się i tym razem, podobne jak przy fonetyce pytanie, czy niektóre z zauważonych form nie są przypadkiem odbiciem dialektycznego podłoża małopolskiego. Wydaje się, że w chwili obecnej byłoby niezmiernie trudno odpowiedzieć na to pytanie. Obecny system fleksyjny gwar z pewnością zawiera wiele z cytowanych form, jak chociażby formy liczby podwójnej, miejscownik liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego na *-ech* i inne.

Za mało jednak wiemy o różnicach fleksyjnych między poszczególnymi regionami Polski w XVII wieku. Za mało mamy systematycznych opisów różnorakich tekstów ówczesnych, by można było pokusić się o całkowicie pewne uogólnienia w tej mierze. Z tego powodu podana przeze mnie charakterystyka systemu fleksyjnego druków wydawanych w Lublinie w XVII w. winna stanowić tylko wstępny krok na drodze dalszych, idących w tym kierunku studiów. Mając to na uwadze, autorka niniejszej rozprawy rozpoczyna właśnie gruntowniejsze opracowanie języka starej księgi miejskiej Łęcznej, masteczka leżącego w odległośc około 25 km od Lublina o języku ukształtowanym na podłożu gwar centrum Lubelszczyzny. Niestety bowiem opisywane wyżej polskie fragmenty ksiąg miejskich Lublina z XVI w. zawierają zbyt mało materiału do wyczerpującej charakterystyki morfologii języka regionu.

---

[37] Ivo Szlesiński: *Język Samuela Twardowskiego (fonetyka i fonologia)*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, 1968, s. 343.

Pozostaje nam jeszcze do scharakteryzowania problematyka składniowa tekstów siedemnastowiecznych, która wymaga jednakże osobnej, głębszej analizy, wykraczającej poza objętościowe ramy tej pracy. Omówieniu składni i stylu tych druków zostanie poświęcony osobny artykuł. Tutaj wymienimy niektóre, ważniejsze cechy składni i stylu.[38]

Na uwagę zasługuje przede wszystkim swoista „okresowość", czyli „periodyczność" zdań drukowanych. Zdania te są bardzo długie, wielokrotnie złożone, o innym niż dzisiaj systemie interpunkcji, np.:

„Na ten czas tedy za czasu Clemensa 3 Papieża Roku 1188 Wilhelmus Arcybiskup Tyru / wysłany był z ziemie S. do Krolow Chrześcijańskich na wzbudzenie ich / aby Ziemię Świętą wyswobodzili z ręki Pogańskiey; ktory Arcybiskup zwiodszy do rozmowy z sobą strony tego dwoch Krolow / francuskiego z Angielskim / kazaniem swym gorącym serca ich do brania krzyża na tę woynę zapalił; y zgode między nimi uczynił / będąc przedtym oni z sobą w nieprzyiaźni; ale ta przyiaźń między nimi prętko się rozerwało / zaczym y krzyża na te Woyne brać niechcieli / y gdy w tym uporze trwali / y oto na ten czas ukazał się krzyż na powietrzu nad nimi: ktory Cud Boski gdy obaczyli zaraz się rzucili do brania krzyża / y wiele inszych Paniąt za nimi" P.t.I.169.

Wyraźnie zaznacza się wpływ składni łacińskiej w szyku wyrazów: podmiot, określenia podmiotu, określenia orzeczenia, orzeczenie[39] np.: „Jego Synowie Ciało Nieboszczykowskie na ramionach swoich do grobu niosą" J 7. Często też obserwuje się tak charakterystyczne dla składni staropolskiej prozy rozbijanie grup syntaktycznych w zdaniu. Uderza bardzo kunsztowna budowa okresów opartych na zasadzie antytezy w sensie semantycznym i powiązanych z paralelizmem struktury zdaniowej. Z tym łączy się też specjalna budowa początków i zakończeń okresów.

Wydaje się, że już na podstawie pobieżnej analizy składni i stylu opisywanych druków nie można całkowicie zgodzić się z dość powszechnie przyjętym poglądem, jakoby składnia XVII i XVIII w. stała na bardzo niskim poziomie, tzn. stanowiła przykład tzw. upadku języka. Na pewno mamy tu zdania niejasne, pogmatwane składniowo, przeciążone licznymi cytatami łacińskimi, ale obok nich występują też starannie zbudowane okresy. Należy wszakże mieć na uwadze, że analizowane druki dają nam wyobrażene o tym, jak pisano w XVII wieku. Są też — jak można sądzić — tekstami oryginalnymi, czego dowodzi zwłaszcza ich okazjonalność (pisanie np. na okoliczność pogrzebu). Autorka ninejszego opraco-

---

[38] Wnioski z niniejszej rozprawy zostały sformułowane w oparciu o szeroką bazę materiałową. Niestety, ograniczenie objętości pracy przez wydawcę zmusza autorkę do podawania zaledwie wybranych przykładów.

[39] Na ten temat pisze wyczerpująco A. Wierzbicka: *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu*, Warszawa 1970.

wania nie waha się przed postawieniem tezy, że druki te świadczą dodatnio o kulturze literackiej naszego regionu w dobie średniopolskiej.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

W wykazie źródeł pisownię częściowo zmodernizowałam. Używam joty i nie kreskuję *a* jasnego, wprowadzam skróty tytułów.

A 1630 r. Drexellus Jeremiasz: *Słonecznik albo porownanie woli Ludzkiey z wolą Bożą które* [...] *na polską mowę przetłumaczył y do druku podał Urbanus Vallitinus de Stari Las. w Lublinie, w drukarni Pawła Konrada. Roku Pańskiego MDCXXX.* Sygnatury Biblioteki im. Łopacińskiego: P-17-q-70, P-17-q-95 [6] (dalej Bibl. Łopac.), Biblioteki KUL: P-XVII 1006 (dalej Bibl. KUL).

B 1631. Kalęcki Florian: *Kazanie na pogrzebie zacney pamięci Wielmożnego Pana Jego Mci Pana P. Chrysztopha Naruszewicza* [...] *miane przez* [...] *roku MDCXXX dnia 1 octobra w Lublinie, u Pawła Konrada 1631.* Bibl. Łopac., P-17-q-7.

C 1632 Biesiekierski Jan Augustyn: *Szlachcic polski starożytny* [...] *na pogrzebie Wojciecha Wybranowskiego.* Lublin 1632. Brak karty tytułowej. K. Estreicher, t. VII, s. 1632. Sygn. Bibl. Łopac. P-17-q-75.

D 1632 Lemka G (Jerzy): *Traktacik y discurs krotki o Rzeczypospolitey, Jey rożnych kształciech, postanowieniu, zacności, dostoieństwie, własności, zatrzymaniu y zachowaniu, zgubie y wykorzenianiu. Od Grzegorza Lemki. Napisany y wydany w Lublinie w Drukarni Pawła Konrada 1632.* Bibl. KUL, XVII 1084.

E 1633 Skibicki Andrzej: *Namiot Zacnemu Ciału Karola Koreckiego* [...]. *Na wyprawę z Lublina do Korca przy wyprowadzeniu roztoczony przed Trybunałem Koronnym* [...] *w Lublinie Pawła Konrada Roku Pańskiego 1633.* Sygnatura Biblioteki UMCS, St. 1535 (dalej Bibl. UMCS).

F 1636. Witunsky Augustyn: *Dla wiecznej Pamięci Chorągiew Pobożnej Miłości, Na zniesienie żałobnej Chorągwi z Smierci Jasnie Wielmożney Jey Msci Pani Helzbiety z Gosławic Wollowiczowej* [...] *wystawiona przez* [...] *Dnia trzeciego Stycznia w Roku 1636. W Lublinie, u Pawła Konrada.* Bibl. UMCS, St. 1406.

G 1637 Janczyński Raphael: *Erectia Planetow Tyszkiewiczowskich albo Krotkie Kazanie na Pogrzebie* [...] *Jaśnie Wielmożnego Eustachiusza Tyszkiewicza* [...] *do druku podane w Roku 1637. Za dozwoleniem starszych w Lublinie. U Wdowy Pawło-Konradowej.* Bibl. UMCS, St. 1528.

H 1637 Łaysczewski Sebastian: *Dwa lwi kleynot Sapieżański albo Krotkie Kazanie na pogrzebie nieśmiertelney Pamięci godnego* [...] *Leona Sapiechy* [...] *Miane w dzień pogrzebu od* [...]. *Anno 1637 w Lublinie w Drukarni Anny Wdowy P. Konrada.* Bibl. Łopac., P-17-q-16, P-17-q-169.

I Po 1637 Giżycki Stefan: *Mitra Honor prawdziwego Xiążęcia* [...] *Janusza Korybuta Wiśniowieckiego.* [...] *druk. u Pawła Konrada.* Bibl. UMCS, St. 1405.

J 1638 Szałapski Stanisław: *Przenosiny Iaśnie Wielmożnego Pana Jego Mości P. Thomasza Zamoyskiego Wielkiego Kanclerza Koronnego do Grobu albo Kazanie Krotkie Miane gdy Ciało Jego Mści z Pałacu Zamoyskiego do Grobu niesiono. 9 Dnia Lutego. Roku Pańskiego, 1638* [...] *W Lublinie, w Drukarni Anny Wdowy.* Bibl. Łopac., P-17-q-33.

K 1641 Szembek Fryderyk: *Informacja krotka o początku i przyczynie nabożeństwa osobliwego o S. Rozalii. Lublin* (brak druk.). Bibl. Łopac., 14966.

L 1642 Bękolewski Andrzej: *Triumf Najjaśniejszej Królowej Nieba i Ziemie P. Mari Matki Boga* [...] *u A. Wdowy Konradowej.* Bibl. Łopac., P-17-q-203.

Ł 1643 Makowski Hieronim: *Trzy Splendori zasności białogłowskiej Pokazane na Pogrzebie Iey Mości Paniey P. Anny Pszoncyney Chorąziney Chełmskiey* [...] *9 April. Anno Dni 1643 Typis Vidvanis.* Bibl. UMCS, St. 1530.

M 1650 *Anioł o św. Teresy. Jastrzębiec gniazda szlacheckiego w osobie Al. z Mirowa Wyszkowskiego* [...]. Drukarnia Jana Wieczorkowicza. Bibl. Łopac., P-17-q-39.

N 1650. Woysznarowicz Jan: *Laska żelazna w popiele skruszona albo kazanie na exequiach* [...] *Adama z Kazanowa Kazanowskiego* [...] *Miane Roku 1650 dnia 14 Stycznia. W Lublinie, W Drukarni Jana Wieczorkowicza.* Bibl. Łopac., P-17-q-37.

O 1653 Schroder Jan Feliks: *Niebezprawie śmierci na pogrzebie Zofii Drohoystockiey* [...] Bibl. Łopac., P-17-q-284.

P 1655 Ruszel Paweł: *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego Katholickiego, Krzyż Pański o Ktorym tu są Trzy Księgi, z Doktorow święty y Historykow poważnych napisane przez* [...] *Z okazyey wielkich Cudów tego Drzewa Krzyża Krystusowego, ktorego się wielka część w Lublinie: w Kościele Oycow tegoż Zakonu cudownym Sposobem znaydzie* [...] *w Lublinie: w Drukarni Jana Wieczorkowicza. J.K.M. Typ. R. Pańskiego 1635.*

R 1655 Sierakowski Fabian: *Prognostyk z komety, która się w dzień świąteczny pokazała* [...]. *Drukowane u Stanisława Krasuńskiego Roku Pańskiego 1655.* Bibl. Łopac., P-17-q-85.

S 1649 *Fawor niebieski pod czas Szczęśliwey Elekcyey, na Krolestwo Polskie Pana naszego miłościwego Jana Kazimierza Krola Szwedzkiego Miastu Lublinowi, czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozakow (cudownym sposobem Roku 1648 die 10. Nouembr. od Boga Pokazany* [...] *w Lublinie) w Drukarni Jana Wieczorkowicza Roku Pańskiego 1649.* Bibl. UMCS, 1501.

РЕЗЮМЕ

В данной работе представлено историю типографического дела в Люблине, графику, ортографию и флексию, а окончательная часть работы содержит несколько замечаний о синтаксисе старопечатных книг.

Исследовали 19 старопечатных книг пресса Павла Конрада, сохраненные в Люблине и 2 люблинские городские книги.

После точного анализа исследованного материала и по сравнению его со старопечатными книгами других городов оказалось, что графика и ортография содержится в пределах типичных для XVII-вечного типографического дела. Сравнение шрифтов с рукописью дало возможность оценить роль типографического дела в стандартизации правил письма.

Флексия исследованных текстов значительно развита по сравнению с исходной точкой польской флексионной системы. Уже в XVII в. замечаем сохранение некоторых архаических окончаний. В пределе склонения имён существительных обсуждено: родительный, дательный, предложный, звательный падежи единственного числа; именительный, звательный, винительный, творительный, предложный падежи множественного числа имен существительных мужского рода; именительный, родительный, винительный, предложный падежи единственного числа имен существительных женского рода (гласных); пред-

ложный единственного и множественного числа имен существительных среднего рода. Очень много форм, отличающихся от сегодняшних, замечено в склонениях имен числительных нр. древняя форма творительного падежа с окончанием -q, зависящие формы имя числительного 100. Неопределенное имя числительное употребляется только в формах склонения.

Сравнивая сегодняшние глагольные формы с формами XVII в. замечаем выступление многих разниц. Некоторые глаголы принадлежат к другим, чем сегодня типам спряжения, отличаются тематическими суффиксами, употреблением давнопрошедшего времени, наличием двух форм повелительного наклонения.

В окончательной части работы, автор пришел к выводу, что несмотря на многие синтаксические недостатки, древний синтаксис представляет собою риторическую прозу.

RÉSUMÉ

L'article discute les problèmes de l'histoire de l'art typographique à Lublin, de l'art graphique et de l'orthographe, et dans la part finale il contient quelques observations concernant la syntaxe des imprimés.

La base de matériaux pour l'article a été donnée par 19 imprimés de la presse typographique de Paweł Konrad conservés à Lublin et 2 livres municipaux de Lublin.

Après l'examen exact des matériaux et après la comparaison avec des imprimés d'autres villes il s'est montré que l'art graphique et l'orthographe sont contenus dans certaines catégories typiques, caractéristiques pour l'art typographique du XVIIe siècle. La comparaison des imprimés avec les manuscrits a permis d'estimer le rôle de l'art typographique dans la normalisation des règles de l'orthographe.

La flexion des textes examinés est assez plus développée par rapport au point de départ du système de flexion polonais. Dans quelque cas se sont conservées les terminaisons archaïques déjà en XVIIe siècle. Dans la sphère de la déclinaison du substantif on a discuté: génétif, datif, locatif, vocatif du singulier; nominatif, vocatif, accusatif, ablatif, locatif du pluriel des substantifs masculins; nominatif génétif, accusatif, locatif du singulier des substantifs féminins de voyelle; ablatif du singulier et du pluriel des substantifs du genre neutre. C'est dans la déclinaison de l'adjectif numéral que j'ai observé assez beaucoup de formes différant de celles d'aujourd'hui, notamment: l'ancienne forme de l'ablatif avec la terminaison -ą, les formes dépendantes de l'adjectif numéral „100". L'adjectif numéral indéfini est employé déjà exclusivement en formes de déclinaison.

Par rapport à l'état d'aujourd'hui, en XVIIe siècle nombreuses différences paraissent dans les formes du verbe: certains verbes appartiennent à autres types de conjugaison qu'aujourd'hui, ils diffèrent par des suffixes thématiques, on y emploie le plus-que-parfait et deux formes de l'impératif.

En ce que concerne la syntaxe, je propose la conclusion que, malgré beaucoup de lacunes syntactiques, elle représente la prose rhétorique latine.